

Dwa kroki od powodzi

Napisano dnia: 2020-06-30 10:25:16



KŁODZKO. Wydawało się, że ubiegłotygodniowe, długie opady deszczu i poważnie podniesiony przez nie poziom Nysy Kłodzkiej, skutkujący pogotowiem przeciwpowodziowym, to szczyt maksymalnej, czerwcowej fali w jej korycie. Ale nic bardziej mylnego. Nocą, z poniedziałku na wtorek w Kłodzku były tylko dwa kroki od powodzi...



Po zaroślach na kamiennej wyspie widać, jak ogromny był napór wody



Mieszkańcy ulicy Skośnej w pogotowiu mieli worki z piaskiem

Najbliżej do kataklizmu mieli mieszkańcy ulicy Skośnej. Położony peryferyjnie trakt na Ustroniu, ociera się o główny ciek ziemi kłodzkiej, który właśnie nocą szybko zbliżył się do budynków mieszkalnych. Mieszkańcy przyznają, że mieli duszę na ramieniu i przygotowane worki z piaskiem, ale na szczęście woda zaczęła powracać do koryta. Nawet piwnic nie zalała - podkreślają w rozowie z DKL24.PL .



Na zagrożone odcinki wstęp odgradzano taśmami

Bardzo groźnie zrobiło się na promenadzie nadnyskiej. I to do tego stopnia, że burmistrz Michał Piszko zirytował się na niesfornych gapiów. Przechodzili za taśmy oddzielające zagrożone strefy, by uwiecznić sobie "pamiątkowe" fotki lub filmiki. Gdyby doszło do tragedii, a o nią było nietrudno, pretensje skierowanoby do ratusza.



Przed zalewem Nysy Kłodzkiej ochraniano też obiekty sportowe



Burmistrz M. Piszko z pracownikami UM z wytchnieniem obserwuje opadający poziom rzeki

Również na innych niżej położonych terenach miasta starano się je uchronić przed zalaniem. Takim obszarem pozostawał stadion, rejon ul. Chełmońskiego i parking na zapleczu ul. Braci Gierymskich. Odetchnięto, gdy poziom Nysy zaczął się obniżać. O godz. 10:00 we wtorek, 30 bm. w punkcie pomiarowym wynosił 205 cm i miał trend spadkowy.

(bwb)